



# **Diariusz trocki jako źródło do badań nad historią samorządu trockiego oraz społeczności karaimskiej w Trokach w latach 1918–1927**

**Mariola Abkowicz**

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Neofilologii,  
Zakład Hebraistyki, Arameistyki i Karaimoznawstwa

**The Trakai Journal as a Source of Research on the History of  
Trakai Local Government and Karaim Society in Trakai in the  
years 1918–1927**

*Summary:* The Trakai Journal, prepared by representatives of the local authorities on the occasion of the visit to Trakai of President Ignacy Moscicki and which is currently in private hands, is a valuable source of information on city life, including the life of the Karaim community, describing events from the years 1918–1927. Details on the President's visit of 4<sup>th</sup> of July 1927, which was the main motivation for preparing this record, offers an accurate insight into the circumstances in which the treasury box was received as a gift for keeping royal privileges.

*Keywords:* Ignacy Moscicki, the local government of Troki, documents of social life, the Karaim community in Trakai

## **Wprowadzenie**

Dokument *Diariusz miasta Trok*, opisujący lokalne wydarzenia z lat 1918–1927, zachował się w Trokach w rękach prywatnych. Jego właściciel, Bogdan

Smoleński udostępnił go do skopiowania i publikacji. Pierwszy fragment *Diariusza* z zapisami dotyczącymi lat 1918–1920 (czyli okresu, gdy najbardziej dynamicznie zmieniały się władze, a miasto przechodziło z rąk do rąk – gdy odstąpili Niemcy, przyszli bolszewicy, których wyparli Polacy, potem miasto przejęli Litwini, potem znowu Polacy, bolszewicy i ostatecznie Polacy) został opublikowany w Wilnie, w języku rosyjskim w gazecie „Obzor” (Liubartas 2010). W 2016 roku *Diariusz* został przetłumaczony na język litewski i opatrzone przypisami przez Halinę Kobeckaitė, a następnie opublikowany na łamach trockiego tygodnika „Trakų Žemė” (Kobeckaitė 2016).

Powstanie *diariusza* związane było z wizytą w Trokach prezydenta RP Ignacego Mościckiego, która miała miejsce 4 lipca 1927 roku. Okazją do odwiedzin były odbywające się dwa dni wcześniej uroczystości religijne w Wilnie – koronacja obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej (Mościcki 1955, 50 (453)). Wizytę w Wilnie dopełniło zwiedzanie szlaku trockiego, prowadzącego przez Landwarowo nad trockie jeziora (1927). Wizyta w Trokach Prezydenta Mościckiego musiała być bardzo precyzyjnie planowana i przygotowywana przez władze miasta. Z tej okazji przygotowano *Diariusz miasta Troki* – opis wybranych wydarzeń z życia miasta. Jest to zeszyt złożony z 37 zszytych razem kart, sporządzony kaligraficznym pismem. Zapisy rozpoczynają się od grudnia 1918 roku – jeszcze podczas niemieckiej okupacji miasta, i obejmują kolejne lata do chwili wizyty Mościckiego. Prezydent na prośbę władz miasta złożył w *Diariuszu* swój podpis. Na tej samej stronie widnieje jeszcze osiem nieczytelnych podpisów, złożonych zapewne przez osoby towarzyszące głowie państwa. Na kolejnych kartach została opisana uroczystość powitania i pobytu prezydenta w Trokach w dniu 4 lipca 1927 r. Zapisy zostały uzupełnione kilkoma notkami dotyczącymi wydarzeń w roku 1926: przybycia do Trok 22 Batalionu Korpusu Ochrony Pogranicza, budowy mostu łączącego jeziora Tatarszki i Galwe 1926 r., podpisania umowy na dostarczanie energii do oświetlania miasta oraz budowy linii kolejowej z Wilna do Trok, a także kolejnych zmian personalnych w zarządzie miasta oraz wyborów burmistrza, które nastąpiły 10 lipca i 28 sierpnia 1927 r.

Dokument ten jest cenny dla badania dziejów tworzącego się samorządu miasta w czasie odradzania się państwa polskiego, a także aktywności członków społeczności karańskiej w strukturach samorządowych w pierwszych latach niepodległości. W każdej kadencji w radzie miasta zasiadał obok Polaków i Żydów jeden lub dwóch przedstawicieli społeczności karańskiej. Wybierani byli oni z odrębnej listy karańskiej lub z list polskich. W skład pierwszego zarządu wyłonionego w roku 1918 wszedł Józef Zajączkowski

(1884–1966), ojciec prof. Włodzimierza Zajączkowskiego, następnie po przejęciu władzy przez bolszewików w styczniu 1919 r. na czele Rewkomu (komitetu bolszewickiego) stanął inny trocki Karaim, Marek Nowicki (1892–?). Po odstąpieniu bolszewików i zajęciu miasta przez Wojsko Polskie w kolejnych wyborach 7 maja 1919 roku Józef Zajączkowski ponownie został trockim ławnikiem. W pierwszych wyborach do Rady Miejskiej 17 sierpnia 1919 radnym został wybrany Szymon Nowicki (1887–1965). 10 maja 1925 roku radnymi zostali Rafał Abkowicz (1896–1992) oraz Achiezer Zajączkowski (1855–1930). W diariuszu pojawia się też nazwisko innego radnego – Karaima, A. Szpakowskiego. W ostatnich wyborach, których wyniki odnotowano na stronach *Diariusza*, w dniu 28 sierpnia 1927 roku do rady miasta powołani zostali jako reprezentanci społeczności karaimskiej trocki hazzan Szymon Firkowicz (1898–1982) oraz ponownie wspomniany już Józef Zajączkowski.

Wizyta Mościckiego nie była pierwszą wizytą głowy państwa w Trokach. Wcześniej miasto odwiedził prezydent Stanisław Wojciechowski. Podczas uroczystego śniadania w magistracie w dniu 15 października 1923 r. społeczność karaimską reprezentował starszy hazzan Feliks Malecki (1854–1928), pełniący w tym okresie obowiązki karaimskiego hachama w Trokach.

W *Diariuszu* nie zostało, niestety, wspomniane, kto wchodził w skład delegacji karaimskiej gminy wyznaniowej na oficjalne powitanie prezydenta Ignacego Mościckiego 4 lipca 1927 r. na przedmieściu Rogatka. Najprawdopodobniej delegacji tej przewodniczył hazzan Szymon Firkowicz, w tym okresie pełniący obowiązki hachama trockiego. Zanotowano natomiast, że po wizycie w kościele parafialnym Prezydent udał się do gminy karaimskiej, gdzie pod specjalnie wzniesioną bramą triumfalną witali go członkowie gminy (Ryc. 1a i 1b). Podczas wizyty w lokalu Zarządu Gminy (obecny adres ul. Karaimų 28) zapoznał się z przechowywanymi tam przywilejami królewskimi dla Karaimów. To właśnie ta wizyta zaowocowała tak znaczącym dla społeczności karaimskiej darem, który prezydent mógł podziwiać już w kienesie podczas kolejnej wizyty w Trokach 17 czerwca 1930 roku.

Lakoniczna notka zamieszczona w „Myśli Karaimskiej”: „Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wyasygnował 700 zł. z własnych funduszy na nabycie szafy dla umieszczenia w niej przywilejów nadanych Karaimom przez królów polskich” (Szyszman 1929), czy cytowane w „Kurierze Bydgoskim” słowa anonimowego Karaima, studenta Politechniki Warszawskiej: „Ostatnio, w roku 1930, p. Prez. Mościcki ofiarował nam, podczas swego pobytu w Trokach, szafkę, w której są przechowywane dokumenty, potwierdzające nasze odwieczne przywileje” (L-y 1933), nie wyjaśniają okoliczności ani

momentu, gdy została podjęta decyzja o ofiarowaniu tego daru przez prezydenta Mościckiego.

Dopiero wzmianka w maszynopisie „Autobiografii” I. Mościckiego rzuca więcej światła na to zdarzenie. Opisując pobyt w Trokach w 1927 r., pisze:

Odwiedziłem również Karaimów w Trokach, którzy pokazywali mi pergaminy z pieczęciami królów polskich, stwierdzających nadane im przywileje. Jest to szczep pochodzenia tureckiego o religii wyodrębnionej z judaizmu [skreślone: semicki], który przywędrował do Polski przed wiekami i tu znalazł opiekę. Głównym ich zajęciem jest rolnictwo. Dzięki swym tradycjom Karaimi polscy zawsze byli lojalni w stosunku do narodu polskiego i jego władz. Na pamiątkę bytności przesłałem im później szafkę inkrustowaną z odpowiednimi schowkami dla pergaminów królewskich. (Mościcki 1955, 51 (454)).

Szafa na dokumenty podarowana społeczności karaimejskiej przez prezydenta RP nadal znajduje się w kienesie karaimejskiej w Trokach, choć cenne dokumenty nie są już w niej przechowywane. Decyzją ułłu hazzana Szymona Firkowicza i jego bratanka Romualda Firkowicza zostały przekazane wraz z całym archiwum Karaimejskiego Zarządu Duchownego w Trokach do Biblioteki Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauki, gdzie stanowią część kolekcji F301.

## Bibliografia

- Kobeckaitė, H. (2016), *Trakų miesto kronika nuo 1918 m. gruodžio mėn.*, „Trakų Žemė“, 22.04.2016, dostępny na: <http://www.traku-zeme.lt/traku-miesto-kronika-nuo-1918-m-gruodzio-men/> (otwarty 10 grudnia 2017).
- Liubartas, V. (2010), *Neskolko listkov iz dnevnika odnogo goroda*, „Obzor“, 12 V 2010, dostępny na: <https://www.obzor.lt/news/n521.html> (otwarty 10 grudnia 2017).
- L-y, M. (1933), *Wśród przywiązanych do Rzplitej karaimów*, „Kurjer Bydgoski“, 31.08.1933, dostępny na: <http://retropress.pl/kurjer-bydgoski/wsrod-przywiazanych-do-rzplitej-karaimow/> (otwarty 10 listopada 2017).
- Mościcki, I. (1955), *Autobiografia. Wspomnienia i relacje, Kolekcja dotycząca Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego*, dostępny na: <http://archiwa.pilsudski.org/dokument.php?nonav=1&nrar=701&nrzesp=74&sygn=1&handle=701.180/2913> (otwarty 10 listopada 2017).
- (1927), *P. Prezydent Rzeczypospolitej w grodzie Kiejstuta*, „Tygodnik Ilustrowany“ (29), s. 569.
- Szyszman, S. (1929), *Archiwum przy karaimejskim Zarządzie Duchownym*, „Myśl Karaimejska“, nr 5 (2), s. 41.

## Tekst *Diariusza*

### **Darjusz [sic!] miasta Trok**

Od grudnia 1918 r.

W grudniu, roku 1918-go, jeszcze podczas okupacji niemieckiej, ale już po złożeniu monarchii w Niemczech, a na parę tygodni przed zupełnym opuszczeniu przez Niemców ziem naszych, wśród wybitniejszego społeczeństwa Trok, powstała myśl stworzenia samorządu miasta.

Chodziło tu głównie o to, aby na razie nie pozostawało miasto bez żadnej władzy i aby jako tako zabezpieczyć mieszkańcom spokój i nie dopuścić do anarchii.

Jednakże wszyscy byli przekonani, że przyjdą bolszewicy, którzy bowiem już znajdowali się w Świącianach i szli na Wilno prawie bez przeszkód. Wprawdzie Samoobrona polska stawiała im zacięty opór pod N. Wilejką, ale bezskutecznie.

Niemcy zaś ustępując, za sobą puszczali bolszewików.

A więc w takim nastroju zostało zwołane **ogólne zebranie** mieszkańców m. Trok, na którym przewodniczył miejscowy Proboszcz i Dziekan Trocki ks. Klemens Malukiewicz. To ogólne zebranie miało za zadanie powołać Zarząd miasta, któryby miał atrybucje tymczasowej władzy.

Z uwagi na doniosłą chwilę i konieczność szybkiego i energicznego działania, na tym zebraniu ustalono wytyczne co do sposobu głosowania i prawa głosu. A więc: głosowanie było tajne, prawo głosu mieli tylko ci, którzy ukończyli 25 lat życia. Kobiety miały równe prawo w głosowaniu co i mężczyźni. Nie były dopuszczone do głosu te osoby, które były karane za przestępstwa kryminalne i według praw rosyjskich pozbawione były praw obywatelskich, oczywiście z wykluczeniem tzw. politycznych przestępców.

Przed wybraniem Zarządu rozwinęła się bardzo burzliwa dyskusja. Głos zabierali ludzie o przekonaniach komunistycznych i skłaniających się ku bolszewikom, i ludzie stojący w opozycji do tych przekonań, a dążący do wywalczenia własnej Niepodległości Państwa Polskiego.

Najistotniejsza walka toczyła się pomiędzy Władysławem Budrewiczem, a M[arkiem]. Nowickim, który przychodząc na owe zebranie, przyprowadził ze sobą bojówkę komunistyczną i omal nie wywołał bójki.

Zaznaczyć należy, że za bolszewicką władzą był tylko element ciemny i biedota, która nie opuszczała Trok podczas okupacji niemieckiej, a nie znając jeszcze bolszewików i ich rządów, sądziła, że gdy przyjdą bolszewicy, to

zabiorą wszystko bogatym, a oddadzą biednym. Srogo się jednak zawiedli i później stanowili najsilniejszą opozycję w stosunku do komunistów.

Ostatecznie do Zarządu miasta zostali wybrani:

Budrewicz Władysław  
 Mickiewicz Romuald  
 Nestorowicz Antoni  
 Parszukow Jan  
 Jachimowicz Tomasz  
 Rodkiewicz Antoni  
 polacy  
 Zajączkowski Józef  
 karaim  
 Bunimowicz Chaim  
 Kuc Szymiel  
 izraelici.

Zarząd miasta w powyższym składzie pod przewodnictwem Mickiewicza Romualda rozpoczął swoją działalność, która szła w kierunku zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa mieszkańcom. Absolutna władza spoczywała w rękach Zarządu, gdyż Niemców już w mieście nie było.

Zarząd ten istniał do dnia 7-ego stycznia 1919 roku, to jest do dnia wejścia wojsk bolszewickich.

Dnia 8-ego stycznia rano został utworzony Komitet Rewolucyjny t. zwany: „Rewkom” pod przewodnictwem pochodzącego z Trok, Nowickiego Marka – wyznania karaimskiego, b. urzędnika pocztowego za czasów carskich.

„Rewkom” ów rozpoczął swoją działalność od rozwiązywania dotychczasowego Zarządu miasta i od tej chwili władza nad miastem przeszła w ręce „Rewkom’u”.

Po ustąpieniu Nowickiego Marka przewodniczącym został niejaki Pisarski – izraelita z Kowieńszczyzny. Skład „Rewkomu”, poza przewodniczącym, był wyłącznie złożony z ludzi miejscowych, wśród których nieliczne jednostki były przekonanych komunistycznych, reszta weszła dlatego do „Rewkomu”, aby nie oddać władzy nad miastem zupełnie w obce ręce. Ci też przyczynili się do usunięcia Nowickiego – zacieklego komunisty-bolszewika, przewodnictwo, którego mogło być przyczyną wielu ofiar z pośród mieszkańców. Pozostali członkowie „Rewkomu” bądź co bądź musieli się liczyć z ogółem mieszkańców, choćby i z tego względu, że nie byli pewni, czy władza bolszewicka długo

zdola się utrzymać. W tym właśnie czasie toczyły się utarczki pod Zośłami. Pomiędzy ustępującymi wojskami niemieckimi, a bolszewikami.

Krążyły więc uporczywe pogłoski o rzekomym powrocie Niemców i możliwym powtórnyim zajęciu Wilna przez nich. Bolszewicy, chcąc nie chcąc, musieli się liczyć z miejscową ludnością i poza rekwizycjami zboża, produktów spożywczych, inwentarza żywego, mebli i krótkoterminowych aresztów, większych udręczeń nie było. Jednak pomimo wszystko, wybitniejsza część społeczeństwa z trwogą patrzyła w przyszłość. Oczywiście, gdyby bolszewicy rozgościli się na czas dłuższy, dotychczasowe stosunki musiałyby siłą rzeczy ulec zmianie na gorsze.

Ci co zasiadali w „Rewkomie”, nie cieszyli się zaufaniem miejscowego społeczeństwa, a już sam skład personalny „Rewkomu” nie budził ufności i tak np.: majster szewski był naczelnikiem milicji powiatu Trockiego, kuśnierz – naczelnikiem działu aprowizacji, obaj ledwo, że mogli podpisać swoje nazwiska.

Należy zaznaczyć, że władze bolszewickie nosiły się z zamiarem nałożenia kontrybucji na miasto, lecz miejscowi członkowie „Rewkomu”, pod naciskiem społeczeństwa, oparli się temu i zniewolili władzę tę do zrezygnowania z tego zamiaru.

Należy podkreślić z naciskiem, że ludność jak miasta, tak i powiatu, za wyjątkiem paru komunizujących się jednostek, była stanowczo nieprzychylna bolszewikom i obca idei komunistycznej.

Dnia 19 kwietnia, w Wielką Sobotę, o godzinie 5-tej rano, wśród członków „Rewkomu” i wojsk bolszewickich, rozkwaterowanych w mieście zauważono silne zdenerwowanie. Aczkolwiek trzymano w tajemnicy powody tego niepokoju, to jednak kursowały uporczywe pogłoski, że wojska polskie – Legioniści, zajęli Wilno.

Pytano: jak, kiedy i skąd? Trudno było nawet przypuszczać, aby Polacy, którzy niedawno odzyskali wolność i nie umocnili się jeszcze w Kongresówce, mogli przyjść do Wilna. Zresztą o Polsce jeszcze nie dochodziły prawie żadne wieści, mimo to spodziewano się czegoś radosnego i wytworzył się podniesiony nastrój denerwującego oczekiwania.

Wreszcie władze bolszewickie i ich wojska zaczęły ewakuować się w kierunku Mejszagoły przez Rykonty omijając Wilno.

Dzień 23-go Kwietnia.

W mieście ani jednego żołnierza bolszewickiego. Podniecenie ludności wzrosło niepomierne – gromadzono się na ulicach miasta i sejmikowano i tak szedł dzień cały. Zapadła noc niepewna jutra.

Dzień 24-go kwietnia.

O brzesku dnia miasto się znowu ożywiło. Dzień był cudowny, ciepły i tyle słońca! Wezbrała w sercach ludzkich radość jakaś wielka i nieokreślona. Miało się ziścić coś, co dawno było oczekiwane... Pytano – gdzie są teraz Polacy? Gubiono się w domysłach... Jedni chcieli już ich mieć w Ponarach, inni w Landwarowie, a jeszcze inni, najmniej cierpliwi maszerujących już do Trok.

W rezultacie trzech obywateli miasta, a mianowicie:

Władysław Budrewicz  
Bolesław Łakowicz  
Jan Pawłowski

zdecydowali się udać do Landwarowa celem zasięgnięcia informacji.

Otóż, jeden z nich, po powrocie, taką zdał relację:

– Przyjechaliśmy do Landwarowa, lecz tam jeszcze wojsk polskich nie było. Mieszkańcy tamtejsi twierdzili, że wojska polskie są już w majątku Waka. Jedziemy więc do Waki. Ledwieśmy ujechali parę kilometrów, ujrzelśmy maszerującą szarą kolumnę wojska. Zbliżyliśmy się. Na czele kolumny oficer. Z niemym podziwem i rozrzuwieniem patrzymy na tych szarych żołnierzyków, zakurzonych, ale dostatnio ubranych, dziarsko i buńczucznie maszerujących. Znać dyscyplinę i hart ducha. Zatrzymujemy się. Dowódca kompanii – jak się potem okazało, podporucznik Świtalski – zapytuje nas, dokąd jedziemy. Naturalnie, opowiedzieliśmy o wszystkim i w imieniu miasta, prosimy o rychłe zajęcie tegoż, ponieważ obawiamy się powrotu bolszewików. Na to podporucznik Świtalski uśmiechnął się życzliwie i rzekł: – Bolszewicy już nie wrócą. Poczem skierował nas do wsi Ludwinowa, do d-ctwa [=dowództwa] 3-go baonu I-go pułku piechoty legionowej, jako do d-ctwa odcinka operacyjnego, sam zaś pomaszerował w stronę Landwarowa.

Jadąc do Ludwinowa, w majątku Waka, po raz pierwszy widzieliśmy artylerię polską.

Godzina 6-ta rano – stajemy w d-ctwie baonu. Na spotkanie wychodzi sam dowódca baonu, 23-letni kapitan Langer. Na jego zapytanie, skąd jedziemy i czego życzymy, odpowiedzieliśmy cel naszej podróży oraz gorąco prosiliśmy, aby jak najprędzej zajął Troki.

Krótką, żołnierską, ale pełną dla nas radości była odpowiedź tego dzielnego oficera:

– Dobrze, wprawdzie nie mam jeszcze rozkazu zajęcia Trok, ale zajmę na własną rękę. Niech panowie wracają, a o godzinie 1-ej p.p. żołnierze moi będą już w Trokach.



Wracamy do Trok. Po drodze nas co chwilę zatrzymuje ludność wiejska, pytając, czy prędko przyjdą Polacy?

Już od godziny 9-ej rano mieszkańcy zaczęli tłumnie gromadzić się na przedmieściu Rogatce. Relacja powyżej opisana, została przyjęta przez ludność z niebywałym entuzjazmem. Była już pewność, że wojska polskie zajmą Troki.

O zapowiedzianej godzinie wkracza do Trok kompanja żołnierzy polskich na czele z podporucznikiem Bernackim.

Wkraczając wojska polskie w imieniu miasta powitał chlebem i solą Budrewicz Władysław, wygłaszając krótkie przemówienie, które zakończył okrzykiem na cześć „**Dziadka**” – **Komendanta Józefa Piłsudskiego** oraz na cześć wojska, poczem wojsko ze śpiewem „Jeszcze Polska nie zginęła” wmaszerowało do miasta wśród radosnych okrzyków ludności, która ze łzami w oczach witała nareszcie tyle lat niewidzianego żołnierza polskiego. Żołnierzy zakwaterowano w jednym z budynków wśród miasta. Całymi dniami rozlegały się śpiewy legionowej braci. Ludność z zaciekawieniem przysłuchiwała się nieznanym dotąd polskim piosenkom żołnierskim. To też przez wdzięczność obdarzała żołnierzy różnymi podarunkami.

Troczenie zawsze wspominają szarych, dzielnych żołnierzyków 3-go baonu I p.p. legionów.

Po wkroczeniu wojsk polskich do Trok, rozwiązany przez „Rewkom” Zarząd miasta znowu się zbiera i obejmuje władzę nad miastem. Na zebraniu tem był obecny podporucznik Bernacki – jako wojskowy komendant miasta.

Przystąpiono do organizacji władz miejskich. Komendant miasta wydał rozkaz, aby milicja, która pełniła straż przy władzy bolszewickiej, złożyła broń, co natychmiast zostało przez tą milicję wykonane. Komendantem zaś na nowo zorganizowanej milicji, wyznaczono Budrewicza Władysława. Dalej tegoż Budrewicza Zarząd miasta wybrał jednogłośnie burmistrzem miasta, a Mickiewicza Romualda jego zastępcą (protokół posiedzenia nr 1a 1919 r.).

Dnia 6 maja przybywa do Trok władza cywilna na czele z komisarzem powiatu Witoldem Staniewiczem, ziemianinem tegoż powiatu, który to w dniu 7 maja wystosował pismo za nr 8 do Budrewicza Władysława, mianując go burmistrzem m. Trok, jednocześnie pismem nr 9 z dnia 7 maja powiadomił dotychczasowy Zarząd miasta o jego rozwiązaniu. W dniu zaś 8 maja mianował sześciu ławników:

Rojewską Marię  
Słomskiego Witolda  
Łakowicza Bolesława

Zajączkowskiego Józefa  
 Brojdę Urja  
 Szapirę Chackiela  
 (protokół posiedzenia Zarządu nr I b. 1919 r.)

Dnia 21 lipca 1919 r. Komisarz powiatu Trockiego pismem swoim Idz. 1492 mianował d-ra Wacława Zajączkowskiego przewodniczącym Głównego Komitetu Wyborczego m. Trok i zgodnie z rozporządzeniem Komisarza Generalnego Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich zarządził wybory do Rady Miejskiej.

Wybory odbyły się w dniu 17 sierpnia 1919 roku.

Na pięć list oddano ogółem 798 głosów. Największą ilość otrzymała lista polska nr 5. Z listy tej wybrani zostali radnymi:

Budrewicz Władysław  
 Mickiewicz Romuald  
 Łakowicz Bolesław  
 Słomski Witold  
 Jachimowicz Tomasz  
 Rojewska Maria  
 Dobrochocki Jan  
 polacy  
 Szapiro Chackiel  
 izraelita  
 Nowicki Szymon  
 karaim

Z listy nr 3. żydowskiej wybrani zostali:

Kluzner Kadysz  
 Bunimowicz Chaim  
 Kahan Jankiel.

Rada Miejska w powyższym składzie rozpoczęła swe urzędowanie i na posiedzeniu swem w dniu 16 września w myśl rozporządzenia Komisarza Generalnego Z.C.Z.W. w dniu 17 sierpnia 1919 r. przystąpiła do wyborów burmistrza ze swego łona.

Burmistrzem miasta jednogłośnie został wybrany Budrewicz Władysław, zaś jego zastępcą Mickiewicz Romuald.

1920 rok.

Od połowy czerwca roku 1920 dochodziły alarmujące wieści z frontu polsko-bolszewickiego, gdzie ze zmiennym powodzeniem toczyły się zacięte walki.

A już mniej więcej w końcu czerwca rozpoczął się odwrót wojsk polskich, Dnia 14. lipca Troki – opuściły władze cywilne i wojskowe, oraz burmistrz Budrewicz.

W dniu 15-go lipca o godzinie 4 p.p. od strony Landwarowa weszli bolszewicy.

Jednocześnie od strony Jewija, na przedmieściu za mostem, pokazały się rozjazdy litewskie.

Wśród ludności nastrój był przerażająco przygnębiony. Ostatecznie, wiadomo było, kto zajmie Troki, gdyż bolszewicy nazajutrz wymaszerowali z miasta i cały bez mała tydzień nie było żadnego wojska.

Wreszcie wkroczyły do Trok wojska litewskie, które jednak niedługo pozostawały w mieście, gdyż już 1-go sierpnia bolszewicy zmusili ich do opuszczenia miasta.

Znowu powstał „Rewkom”, lecz już z większym procentem osób specjalnie przybyłych z Rosji. Rada Miejska została rozwiązana. Magistrat zniesiono, a kasę i majątek miasta bolszewicy zabrali pod swoją administrację.

Niebawem rozpoczęły się aresztowania, przede wszystkim Polaków i urzędników polskich, którzy z różnych przyczyn nie opuścili miasta. Między innymi aresztowano p. v. b. Mickiewicza Romualda, którego wywieziono do Wilna wraz z innymi aresztowanymi, z których dwie osoby zostały skazane na śmierć, inni zaś na wywiezienie w głąb Rosji.

Dnia 1-go września bolszewicy pod naciskiem wojsk litewskich, bez walki wycofali się w głąb Trok i do miasta wkroczyły wojska litewskie. Zaznaczyć należy, że mniej więcej w tym czasie Litwini zajęli Wilno, odstąpione im dobrowolnie przez bolszewików.

Do Trok dotarły upragnione wiadomości o rozgromieniu bolszewików pod Warszawą. Radość, jaką zostało opanowane polskie społeczeństwo Trockie musiała być, siłą rzeczy, tłumiona wewnątrz z obawy przed szykanami ze strony Litwinów.

Po zajęciu Wilna przez Litwinów zostali zwolnieni aresztowani. Do Trok powrócił i p.o. burmistrza Mickiewicza Romuald. Litwini zezwolili na objęcie zarządu miasta przez poprzednią Radę Miejską i Magistrat. Jednak władzom miejskim Litwini nie dowierzali i na każdym kroku utrudniali pracę. W rezultacie rozpoczęły się masowe areszty Polaków pod byle jakimi pozorami.

Stosunek Litwinów do miejscowej ludności stawał się coraz bardziej wrogi, równoległe z pogromem bolszewików pod Warszawą. Wreszcie taką nienawiścią pałali Litwini do wszystkiego, co jest polskie, że pastwili się nad bezbronną ludnością. Nie od rzeczy można zaznaczyć, że niemal każdy „dygnitarz litewski”, poczynając od naczelnika powiatu, a kończąc na policjancie – chodził z batem i często bez żadnego powodu bili ludność.

Nagle gruchnęła wieść o zajęciu Wilna przez gen. Żeligowskiego. Było to w dniu 9 października 1920 r.

Wśród władz litewskich nastąpiła silna konsternacja i zdenerwowanie. Znowu rozpoczęły się masowe aresztowania Polaków, z których w liczbie 10-ciu wywieziono do Kowna. Sporo Polaków kryło się po lasach z obawy przed internowaniem.

Dnia 15. października rano o godzinie 8-mej od strony Landwarowa i Starych Trok dały się słyszeć gęste strzały karabinów ręcznych i maszynowych, potem gruby bas artylerii polowej. Wszystkim stało się jasne, że nie kto inny, a Polacy usiłują wyzwolić Troki z okupacji litewskiej. Litwini okopali się na cmentarzu katolickim, na przedmieściu Widłówka i stawiali zacięty opór, lecz w końcu pod naciskiem szturmujących wojsk polskich – wycofali się. O godzinie 4-ej p.p. do Trok weszli Polacy, których, po raz drugi ludność witała serdecznie.

Litwini nie opuścili zupełnie terenu powiatu Trockiego, lecz zatrzymali się we wsi Podworańce i tuż za lasem miejskim Rakalnia, okopali się na t.zw. górze Brażolskiej.

O godzinie 3-ciej nad ranem 16 października Litwini przypuścili atak na Troki, wspierany ogniem artylerii własnej, okopanej pod wsią Brażoła. Aczkolwiek wojsk polskich stosunkowo było mało, bo nie cała kompanja, jednakże wszystkie ataki litewskie zostały odparte. Litwini w ciągu dni 5-ciu ostrzelali Troki, skutkiem czego były ofiary wśród ludność cywilnej: dwie osoby zabite i kilka rannych.

Po wejściu wojsk gen. Żeligowskiego urządowanie z powrotem objął burmistrz Budrewicz, który urządował do dnia 1-go marca 1921 roku, do czasu, gdy po dwukrotnej swojej prośbie otrzymał dymisję. Pełnienie obowiązków burmistrza polecono Romualdowi Mickiewiczowi.

Rada miejska, na posiedzeniu swem, dnia 1-go czerwca 1921 r. (protokół posiedzenia poz. 6) uchwaliła przedłożyć burmistrzowi Władysławowi Budrewiczowi w dowód uznania zasług, położonych przy organizowaniu samorządu miejskiego adres treści następującej:

„Wielmożnemu Panu Władysławowi Budrewiczowi, Czcigodnemu Burmistrzowi m. Trok”.

„Rada miejska miasta Troki, na posiedzeniu swem, odbytym w dniu 1 czerwca 1921 r., uchwaliła wręczyć W Panu adres dziękczynny za zasługi, położone dla dobra miasta. W wykonaniu powyższej uchwały, my niżej podpisani radni m. Trok niniejszym wyrażamy Ci, Czcigodny Panie, hołd i uznanie Dla Twojej owocnej i trudnej pracy na stanowisku burmistrza m. Trok, w najcięższych dla naszego ukochanego miasta chwilach przełomowych. Swą niestrudzoną pracą i energią, położyłeś czcigodny Panie podwaliny na wielką budowę Samorządu miejskiego, organizacja którego pod światłym Twym kierunkiem utrwaliła byt miasta, uchroniła jego mieszkańców w chwilach zawieruch wojennych od zagłady i rozproszenia, dała miastu i jego mieszkańcom ostoję i ratunek, jakim jest przedstawicielstwo miejskie w dobie wielkich wojen o Niepodległość”.

W dniu 12 września 1923 roku, zwiedził Troki, wraz z małżonką swą, w towarzystwie dyrektora Studnickiego z Wilna – p. Nikolas Wautcheff charge d’Affaires da Bulgario (ambasador Bułgarii w Warszawie), których to gości powitali p.o. burmistrza Romuald Mickiewicz i naczelnik rejonu Władysław Budrewicz, oraz kilka osób z pośród miejscowego społeczeństwa. Poczem ci goście w towarzystwie Mickiewicza, Budrewicza i Markiewicza zwiedzili ruiny zamku na wyspie oraz rezydencję ś.p. hr. Józefa Tyszkiewicza.

Po powrocie do Trok odbył się obiad poczem goście odjechali z powrotem do Wilna.

Dnia 15 października 1923 roku, zwiedził Troki Pan Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Stanisław Wojciechowski, przyjęcie którego odbyło się nader uroczyście. Na przedmieściu Rogatka wzniesiono bramę tryumfalną. Wjeżdżającego rezydenta Rzeczypospolitej witał chlebem i solą p.o. burmistrza Romuald Mickiewicz na czele z radą miejską oraz radą gminną.

Pan Prezydent zwiedził kościół, gdzie na Jego powitanie zostało odprawione uroczyste nabożeństwo przez Ks. Dziekana Malukiewicza.

Po nabożeństwie Pan Prezydent, w otoczeniu swej świty i p.o. burmistrza Mickiewicza udał się do Magistratu na śniadanie. Na tem śniadaniu byli wybitniejsi członkowie trockiego społeczeństwa i okolic, a wiec hr. Tyszkiewiczowa, ks. Dziekan Malukiewicz, ks. Kułak, Wł. Budrewicz i starszy hazzan karaimski Malecki. Śniadanie trwało 45 min., w czasie którego Pan Prezydent dłuższy czas rozmawiał z p. Mickiewiczem i hr. Tyszkiewiczową. Wkrótce po śniadaniu Pan Prezydent odjechał samochodem do Wilna, owa-cyjnie żegnany przez tłumnie zebraną publiczność.

Podczas pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, w imieniu rady miejskiej i rady gminnej Trockiej p. o. burmistrza Mickiewicz wręczył Panu Prezydentowi memoriał treści następującej:

„Do Jego Ekscelencji Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Powiat Trocki, istniejący od w. XVIII-go i składający się z 16 gmin i m. Trok, istniał do r. 1920, kiedy to wojska gen. Żeligowskiego ponownie zajęły teren Wileńszczyzny. „od tej chwili gminy, istniejące po tej stronie granicy litewskiej zostały przyłączone do powiatu Wileńskiego, któremu nadano nazwę: powiat Wileńsko-Trocki. Siedziba b. powiatu Trockiego – m. Troki, zostało założone w r. 1321, jako stolica Księstwa Litewskiego, następnie miasto wojewódzkie, a zatem powiatowe dzięki temu stopniowo się rozrastało. Z chwilą skasowania powiatu miasto podupadło i nie jest w stanie dźwignąć się ze zniszczenia, jakie wojna światowa tu poczyniła. Ze względu istnienia projektu utworzenia w wojew. Wileńskim nowego starostwa granicznego z siedzibą w Ejszyskach, zwracamy się z uprzejmą prośbą do Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej o utworzenie starostwa granicznego z siedzibą w Trokach, dzięki czemu m. Troki ponownie by się podniosło i odbudowało. Lokale rządowe na urzęda starościńskie w Trokach są i z przeznaczeniem na siedzibę tego starostwa m. Trok, skarb państwa nie potrzebowałby czynić wydatków na budowę, względnie wynajęcie tych lokali. Za utworzeniem powiatu Trockiego przemawiają jeszcze następujące względy historyczne: nazwa pow. Trockiego byłaby zachowana, oraz z włączeniem do tego powiatu gmin Trockiej, Landwarowskiej, Rudziskiej, Olkienickiej i m. Trok razem do 40 tysięcy ludności, należącej obecnie do pow. Wileńsko-Trockiego, gminy Marcinkańskiej pow. Trockiego, oraz gmin Koniewskiej i Ejszyskiej, powiatu Lidzkiego i gminy Silecznickiej i Rudziskiej p. Wileńskiego, stworzyłyby się powiat Trocki, wzdłuż którego i granicy przechodzi linia kolejowa Wilno-Grodno. W powiecie z temi gminami większość byłaby polską i stanowiłaby przewagę we wszystkich sprawach natury państwowej.

Dalej. Litwini dziś posiadający pow. Trocki z siedzibą w „Koszedarach z nazwą „powiat Trocki” i zawsze będą rościć pretensje do siedziby powiatu w tym wypadku – do m. Trok, natomiast samo utworzenie powiatu w Trokach pociągnie za sobą ludność pograniczną strony litewskiej, jako najbliższego miasta temsamym już wytworzy się pewna niechęć przyłączania tamtej części powiatu do Litwy Kowieńskiej, tembardziej, że i tamta część powiatu zamieszkała jest przez większość polską. W razie, gdyby nie uznano za możliwe utworzenie starostwa w Trokach uprzejmie prosimy o utworzenie chociażby ekspozytury starostwa, co ułatwi ludności pogranicza załatwianie niezbędnych spraw administracyjnych na miejscu, gdyż w obecnych warunkach Starostwo Wileńsko-Trockie jest przepełnione pracą i załatwianiem

spraw przez oddaloną od siedziby obecnego starostwa ludność, co jest bardzo uciążliwe. Dnia 15 października 1923 roku Troki”.

W początkach 1924 r. dwóch obywateli miasta, mając i widząc w tem swój osobisty interes, rozpoczęło agitację wśród najuboższej ludności miasta, celem znalezienia samorządu m. Trok i włączenia go do gminy wiejskiej. W tym celu wystosowali odpowiednie pismo, podpisane przez szereg osób, do delegata zarządu w Wilnie. Na skutek tego podania, władze odnośnie zażądały opinii rady miejskiej, która na posiedzeniu swem w dniu 31 maja 1924 r. wypowiedziała się kategorycznie przeciwko włączeniu miasta do gminy wiejskiej, a to ze względów następujących:

Mieszkańcy miasta Trok opodatkowani są i zawsze byli znacznie mniejszymi podatkami, niż wszystkie inne miasta powiatowe i miasteczka o takim charakterze, a to ze względu na posiadanie przez miasto dużego majątku nieruchomego, jak: ziemi, lasów i jezior z czego miasto czerpie znaczne dochody, przekraczające nieraz 50% budżetu dochodowego.

Po włączeniu miasta do gminy wiejskiej, która dwa razy liczebniejsza jest od miasta, miasto traci swój własny majątek, zasilając finansowo gminę, a przez to obniża opodatkowanie włościan na rzecz samej gminy. Dalej gmina wiejska, będąc dwa razy liczniejsza od miasta, siłą rzeczy, w radzie gminnej będzie miała dwie trzecie swoich przedstawicieli i w ten sposób zmajoryzuje miasto na korzyść swoją. Nie daje to żadnej gwarancji, że interesa ludności miasta, będą w odpowiednim stopniu uwzględniane. Przemawia za tem i ta okoliczność, że pomiędzy wsią, a miasteczkami istniało i istnieje wzajemne uprzedzenie ze względu na odmienny charakter i tryb życia mieszkańców, c odbije się ujemnie na wzajemnych stosunkach i współpracy.

Delegat rządu przychylił się do wywodów rady miejskiej w Trokach i omawianą prośbę o skasowanie samorządu miejskiego oddalił.

Rada miejska na tem samym posiedzeniu postanowiła prosić Delegaturę Rządu o zarządzenie nowych wyborów do rady miejskiej i Magistratu. Jako motywy wysunęła zdekompletowanie rady. Prośba ta jednak nie została uwzględniona.

W dniu 25 września 1924 r. p. o. burmistrza Mickiewicz zgłosił wniosek o dokonanie wyborów burmistrza i ławnika. Rada miejska wniosek ten uchyliła, wysuwając jako motyw, że na skutek poprzedniej swej prośby oczekuje rozwiązania.

Delegat rządu w Wilnie, pismem swem dn. 1 kwietnia 1925 r. L III 823SM skierowanym na imię starosty pow. Wileńsko-Trockiego, zarządza

rozwiązanie rady miejskiej, która wskutek zdekompletowania utraciła zdolność do wykonywania swej czynności i poleca dokonanie nowych wyborów.

Przewodniczącym komitetu wyborczego został mianowany Bolesław Sakowicz.

Uprawnionych do głosowania było 1125 osób. List kandydatów zgłoszono 14, z których następnie wycofano 7. Pozostałe listy dzieliły się: 5 polskich, 1 karaimska, 1 żydowska.

Wybory odbyły się w dniu 10 maja 1925 r. Oddano 889 gł.

Na radnych miejskich obrani zostali:

Budrewicz Władysław  
 Mickiewicz Romuald  
 Łakowicz Józef  
 Andrzejewski Stanisław  
 Wierciński Franciszek  
 Rodkiewicz Władysław  
 polacy  
 Abkowicz Rafał  
 Zajączkowski Achijszer [prawidłowo: Achiezer]  
 karaimi  
 Kłauzuer Mejer  
 Brojck Urjasz  
 Cwi Szymon  
 żydzi

W dniu 27 maja 1925 roku odbyły się wybory członków magistratu.

Na stanowisko burmistrza zostały wysunięte 2 kandydaty: Budrewicza Władysława i Mickiewicza Romualda. Pierwszy kandydaturę swą cofnął, wobec czego pozostała jedna tylko kandydatura Mickiewicza, który to Mickiewicz 8-ma głosami został wybrany na stanowisko burmistrza.

Na zastępcę burmistrza wysunięte były 2 kandydaty: Fr. Wiercińskiego i Wł. Rodkiewicza wybrany został 8-ma głosami Rodkiewicz.

Od dokonania wyborów ławnika rada miejska uchyliła się.

Wybór członków magistratu przez Delegaturę nie został zatwierdzony, wobec czego w dniu 4 czerwca zarządzone ponowne wybory. Znowu zostały na burmistrza wysunięte kandydaty: Budrewicza i Mickiewicza – wybrany został na burmistrza 9-ma głosami Budrewicz. Mickiewicz zaś otrzymał 3 głosy.

Następnie przystąpiono do wyborów zastępcy burmistrza. Wysunięto również 2 kandydaty: Mickiewicza Romualda i Łakowicza Bolesława.



Mickiewicz otrzymał 10 głosów, Łakowicz 2 głosy, wobec czego wybrany został Mickiewicz.

Drugi wybór zostaje zatwierdzony i w dniu 1 lipca 1925 roku, urzędowanie po raz czwarty objął Władysław Budrewicz.

Władysław Budrewicz, syn Adama i Anny, urodzony w m. Trokach, dn. 17.04.1890 r. ukończył 4 klasy szkoły miejskiej (gorodskoe ucziliszcze), dalej kształcił się prywatnie. W roku 1911 był sekretarzem Sądu Ziemińskiego, I rew. Pow. Trockiego, następnie pracował w magistracie m. Trok, jako urzędnik rachunkowy, później w kasie skarbowej w Trokach. W roku 1915 razem z urzędem wyjechał do Rosji do m. Kurska, gdzie był przydzielony do Gubernialnej Kasy Skarbowej, następnie do Izby Skarbowej w Chersoniu, jako urzędnik rachunkowy (szcziotnyi czynownik) poczem wyniesiony został na buchaltera. W roku 1918 powraca do kraju gdzie pracuje na polu społeczeństwa.

W roku 1919 podczas okupacji bolszewickiej pracuje jako buchalter w Rewkomie, a następnie jako sekretarz w urzędzie gminnym (włostnoj sowiet).

W kwietniu tegoż roku pozostaje burmistrzem miasta Trok. W maju 1920 roku, prócz burmistrzostwa obejmuje urząd Naczelnika kancelarii Starostwa Trockiego. W początku 1921 roku, jako burmistrz podaje się do dymisji i obejmuje urząd Naczelnika I rejonu powiatu Trockiego.

Po zlikwidowaniu tegoż Urzędu – przechodzi w roku 1924 do Starostwa pow. Wileńsko-Trockiego, gdzie obejmuje referat ogólnoadministracyjny, poczem wraca na burmistrzostwo.

Romuald-Wincenty Mickiewicz, syn Placyda-Romualda i Kazimiery-Joanny, urodz. 20 stycznia 1884 r. w m. Trokach ukończył szkołę powiatową (ujezdnoe ucziliszcze).

W styczniu r. 1900 wstępuje na służbę do Powiatowego Zarządu policyjnego w Trokach w charakterze pracownika biurowego.

W połowie roku 1902 przechodzi na służbę do Powiatowego Zarządu poborowego (Ujezdnoe po woinskoj powinności prisutstvije), gdzie pracuje w charakterze etatowego urzędnika do sierpnia 1915 r.

Podczas ewakuacji władz rosyjskich w roku 1915, razem z urzędem wyjeżdża w głąb Rosji i tam powołany zostaje do wojska, jako szeregowiec, w którym to wojsku przebywa do połowy roku 1916-go, a we wrześniu tegoż roku, powraca do kraju.

W roku 1919, podczas okupacji bolszewickiej pracuje w charakterze sekretarza w t. zw. [Rewkomie]

Po wkroczeniu wojsk polskich, zostaje powołany na urząd sekretarza magistratu, a w sierpniu tegoż roku, zostaje wybrany na zast. burmistrza.

W roku 1925 odbyły się wybory dwóch delegatów do Sejmiku Powiatowego. Wyborów dokonała Rada Miejska. Wybrani zostali: burmistrz Budrewicz i radny Fr. Wiercinski. Ostatni po jakimś czasie zrzekł się mandatu radnego miasta, a przez to samo i członka sejmiku, na miejsce jego został więc obrany Wierszelis Konstanty.

Mniej więcej w połowie 1925 roku została zorganizowana nagonka przeciwko burmistrzowi miasta przez te same jednostki, które dążyły swego czasu do zniesienia samorządu miejskiego. Wysuwano zarzuty natury przekroczeń władzy, a nawet nieprawomyślności.

Atak na burmistrza miasta rozpoczęto przy pomocy prasy, ponieważ jeden z przeciwników burmistrza, był mężem zaufania jednego ze stronnictw politycznych.

Na osobiste żądanie burmistrza, władze nadzorcze przeprowadziły dochodzenie i dokonały rewizji działalności magistratu, w wyniku której ani jeden ze stawianych zarzutów nie został potwierdzony. Walka nie została jednak tem zakończona i ci sami przeciwnicy wnieśli zażalenia do władz ministerialnych i prokuratorskich.

Ponownie zostało przeprowadzone dochodzenie, które stwierdziło bezpodstawność zarzutów stawianych burmistrzowi miasta Budrewiczowi, a jeśli jakiegokolwiek były usterki w urzędowaniu magistratu, to dotyczyły one tego okresu, w którym Władysław Budrewicz nie był burmistrzem t.j. 1921–1924 r.

Wobec bezpodstawności tych zarzutów Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dn. 22/III 1927 r. N III Lt 1558 pozbawiło Jana Feliksa Pawłowskiego mandatu radnego miasta.

W dniu 14 marca 1926 r. przybyło do Trok Dowództwo 22 Baonu KOP pod dowództwem Majora Wacława Budrewicza, który to Baon objął ochronę granicy polsko-litewskiej w okolicy Trok, w dn. 15 marca tegoż roku, zmieniając dotychczasową straż policyjną.

W drugiej połowie 1926 r. zbudowany został murowany most rozpiętości 5 mtr. łączący jezioro Tatarszki z jeziorem Galwe. Most ten jest rzucony na środku grobli, która została usypaną w latach 1883-4 w zamian dawnego mostu drewnianego i która to grobla rozdzielała te dwa jeziora. Most został zbudowany w celu zrównania poziomu wody we wspomnianych jeziorach i komunikacji.

Koszta budowy tego mostu wynoszą 4952 zł 63 grosze. W końcu r. 1926 została zawarta pomiędzy Magistratem, a Dyрекcją kolei państwowych

w Wilnie umowę na dostarczenie do Trok z Wileńskiej elektrowni Kolejowej – energii do oświetlenia miasta oraz wybudowania linii wysokiego napięcia 6 000 V z Landwarowa do Trok. Koszta budowy linii wynoszą 8 000 zł.

W początku maja 1927 r. burmistrz Budrewicz nie podzielał zapatrywań Rady miejskiej na sprawy gospodarcze miasta – podał się do dymisji, a za nim i trzech radnych K. Wierszelis, A. Zajączkowski, A. Szpakowski. W rezultacie decyzją Wojewody Wileńskiego z dn. 28 maja 1927 r L. III 1747/LM. Rada miejska została rozwiązana i nowe wybory do Rady wyznaczone na dzień 10 lipca 1927 r. Przewodniczącym, głównego Komitetu wyborczego mianowany został p. Ludwik Nowosielski, miejscowy notariusz.

Zarząd miasta w osobie burmistrza Władysława Budrewicza w dniu 26 czerwca 1927 r. postanowił uprosić Pana Prezydenta Rzeczypospolitej aby łaskawie raczył na wieczną pamiątkę dla miasta złożyć swój podpis w księdze pamiątkowej podczas pobytu swego w Trokach w dniu 4 lipca 1927 roku.

O ułożenia podpisów postanowiono również prosić Pana Prezydenta

Działo się na wyspie Zamkowej w uroczystym dniu 4 lipca 1927 roku pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Profesora Ignacego Mościckiego, który na prośbę Burmistrza miasta Władysława Budrewicza łaskawie swój podpis na wieczną pamiątkę dla miasta ułożył raczył [Ryc. 2].

Dnia 4 lipca 1927 r. zwiedził Troki Pan Prezydent Rzeczypospolitej – Profesor Ignacy Mościcki. Na przedmieściu Rogatka wzniesiono bramę tryumfalną. Wjeżdżającego Prezydenta Rzeczypospolitej chlebem i solą witał burmistrz Budrewicz W.

Dwie małe dziewczynki: Wanda-Eugenia Budrewiczówna i Krychna Łakowiczówna doręczyły Panu Prezydentowi kwiaty i przedeklamowały króciutkie wierszyki na Jego cześć.

W powitaniu Dostojnego Gościa brały udział, Kompania Szkolna 22 Baonu KOP z orkiestrą, szkoły powszechne, Seminarium Nauczycielskie Żeńskie, 16 Poznańska Drużyna Harcerzy, która w tym czasie obozowała na przedmieściach Trok, delegacje gmin wyznaniowych Żydowskiej i Karaimskiej oraz ludność miejska, jak i z okolicznych wsi.

Na drewnianym talerzu, na którym podano chleb i sól – wyrzeźbione były ruiny Zamku Trockiego oraz napis: „Witaj nam, miły Hospodnie! M. Troki 4/VII.1927 r.”

Pan Prezydent udał się do Kościoła, gdzie ks. Dziekan Klemens Malukiewicz odprawił krótkie modły, a poza tem Pan Prezydent zwiedzał skarbiec Kościelny.

Z kościoła udał się do gminy karaimskiej, gdzie przy specjalnie wzniesionej bramie tryumfalnej powitali Go seniorzy tej gminy. W lokalu Zarządu Gminy Pan Prezydent przejrzał archiwum z historycznymi dokumentami.

Następnie, w otoczeniu Ministrów, Wojewody Wileńskiego i licznego orszaku udał się Pan Prezydent do przystani Ligi Morskiej i Rzeczej położonej nad jeziorem w Parku Miejskim, gdzie wraz z otoczeniem wsiadł do żaglowego jachtu Ligi. Na sygnał Kapitana statku podniosła się uroczyste na maszcie jachtu bandera Prezydenta Rzeczypospolitej.

W tym momencie orkiestra gra hymn narodowy, załoga jachtu i pluton reprezentacyjny salutują, a tłumy ludności ze łzami w oczach witają to pierwsze ukazanie się Godła Najwyższego Dostojnika Państwa na wodach Trockich.

Po dłuższej przejażdżce, oraz po zwiedzaniu ruin zamku Trockiego, gdzie Burmistrz Budrewicz wręczył Panu Prezydentowi Album z fotografiami Trok, oraz Prezes T-wa ochrony zabytków historycznych m. Trok Kapitan Leopold Broniewicz wręczył od tegoż Towarzystwa i po złożeniu na wieczną pamiątkę dla Trok przez Pana Prezydenta podpisu w Diariuszu miasta Trok – Jacht Ligi Morskiej i Rzeczej z Panem Prezydentem na pokładzie przybija do przystani, gdzie oczekują tłumy publiczności.

Pan Prezydent zwiedza przystań i schronisko Ligi Morskiej i Rzeczej, gdzie jest podejmowany krótkim śniadaniem.

Zegnany okrzykami zebranej publiczności Pan Prezydent opuszcza Troki.

W dniu 10 lipca 1927 r. odbyły się wybory do Rady Miejskiej. Uprawnionych do głosowania był 1275 osób. List kandydatów zgłoszonych 15 z których następnie wybrano 6. Pozostałe listy miały: polskich 5, karaimska 1, żydowska 1 i mieszane dwie.

Do głosowania przystąpiło 1011 osób. Na radnych miejskich wybrani zostali:

Andrzejewski Stanisław  
 Bertling Antoni  
 Łakowicz Bolesław  
 Łakowicz Józef  
 Mickiewicz Romuald  
 Jaworski Ludwik  
 Jankowski Jan  
 polacy  
 Kłauzuer Mejer

Cwi Szymon  
żydzi  
Firkowicz Szymon  
Zajączkowski Józef  
karaim

Zaznaczyć należy, że w akcji przedwyborczej czynny udział przyjęła Partia Pracy, inne zaś stronnictwa polityczne udziału w akcji tej nie przyjmowały.

Dnia 28 sierpnia 1927 r. odbyły się wybory członków Zarządu. Na burmistrza miasta wybrany został Jan Gruntmejer, który wyboru nie przyjął, na zastępcę burmistrza Romuald Mickiewicz, który nie uzyskał zatwierdzenia Władz na to stanowisko. Na ławnika wybrany został Mejer Kłauzuer wybór, którego przez władzę przyjęto do wiadomości.

Ponowne wybory burmistrza i zastępcy odbyły się dnia 17 sierpnia 1927 r. Na burmistrza miasta wybrany został Bolesław Łakowicz, a na zastępcę Jerzy Lipnicki.

## Aneks

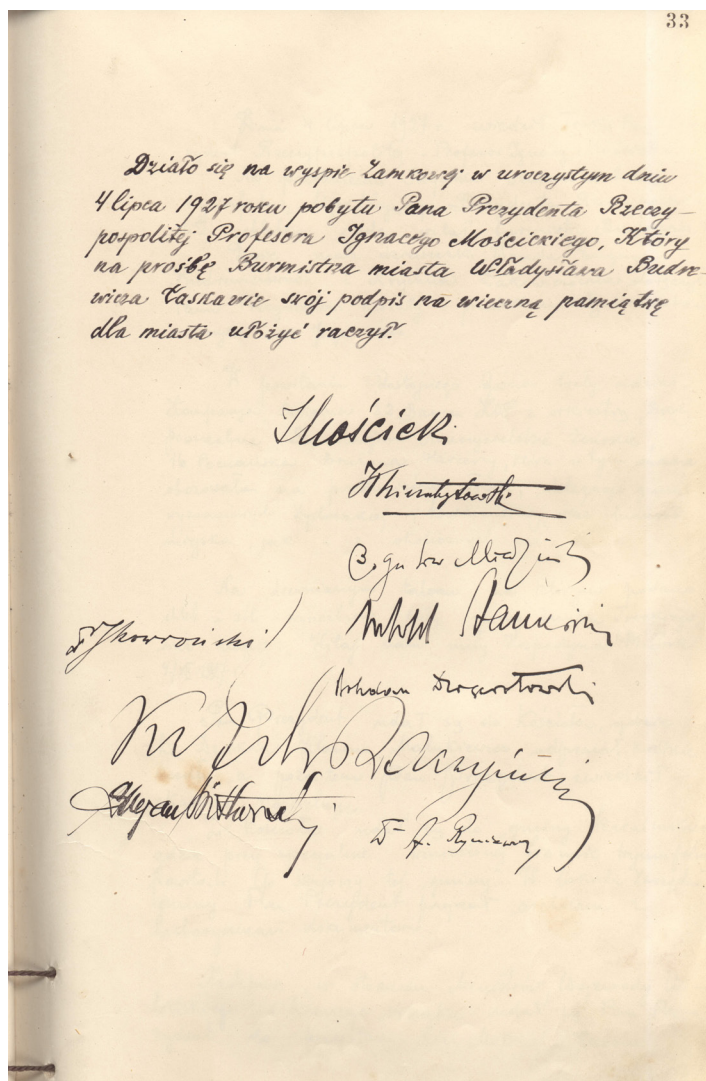


Ryc. 1a. W oczekiwaniu na przybycie prezydenta RP Ignacego Mościckiego. Troki, 4 lipca 1927 r.



Ryc. 1b. Wspólne zdjęcie trockich Karaimów z okazji wizyty prezydenta. Troki, 4 lipca 1927 r.





Ryc. 2. Autograf Ignacego Mościckiego.

